

# Studenci już puścili wianki

Data publikacji: 20.06.2013 10:35

W nocy z wtorku na środę studenci cieszyńskiego UŚ świętowali Noc Kupały. Wprawdzie zamiast ogniska był grill, a zamiast nad wodą imprezę zorganizowali w barze Siódemka na osiedlu Podgórze popularnie zwanym Banotówką, jednak impreza była nawiązaniem do tradycyjnego słowiańskiego święta. Luźnym nawiązaniem, bo i data nieco wcześniejsza.

**- Imprezę zorganizowaliśmy w nawiązaniu Do nocy Kupały, czyli tradycyjnego pogańskiego święta. We wtorek dla tego, że w ten dzień najwięcej studentów jest w Cieszynie. Jest sesja, w weekend raczej studentów w akademikach nie zastaniemy** – tłumaczy główny organizator, Konrad Kwieciński z Koła Naukowego Etnologów działaj Alego na Uniwersytecie Śląskim w Cieszynie wyjaśniając, że nieco wcześniejszy termin wybrany został, by mogło w imprezie wziąć udział jak najwięcej studentów. – **Chodzi o to, by wspólnie się integrować. Dla części studentów jest to pożegnanie z Cieszynem. Ci, którzy kończą studia, po tej sesji już do Cieszyna nie wrócą** - dodaje.

Imprezę zorganizowało Koło Naukowe Etnologów. Pomagali im także studenci Animacji Społeczno Kulturalnej. – **Przyznam, że włączyliśmy się w organizację, bo potrzebowaliśmy na zaliczenie jednego z przedmiotów opracować projekt działania kulturalno-turystycznego. Ja z dwoma koleżankami, Elizą Kufel i Magdaleną Kurpas organizowałyśmy grila i zabawy przy muzyce. Wcześniej były maluchy, dla których robiliśmy konkurs wianków. Staraliśmy się zintegrować studentów z miejscowymi, którzy przyszli** – wylicza praktykę animatora społeczno-kulturalnego, jaką nabyły dzięki organizacji tej imprezy Monika Dziedzina, studentka czwartego roku Animacji Społeczno Kulturalnej.

Integracja studentów z miejscowymi okazała się trafionym pomysłem. – **Mieszkamy tu na osiedlu i czasami tu przychodzimy. Dzisiaj przyszliśmy specjalnie na tą imprezę, żeby zobaczyć jak się bawią młodzi ludzie. Jest super. Dziewczyny ładnie tańczą, dobra muzyka, miło popatrzeć** – mówiła Alicja Gruszka. Muzykę bawiącym się zapodawał dj Teddy Bear. – **Pochodzę z Cieszyna, tu mieszkam i nie zamierzam nigdy stąd wyjeżdżać. Wspieram lokalną społeczność w przedsięwzięciach takich, jak ta impreza** - mówi Michał Wiśniowski, którego codzienna praca nie jest zupełnie związana z muzyką, a d-jem jest w swym wolnym czasie. – **Jestem otwarty na takie imprezy. Kolega Konrad poprosił, czy bym ich nie wsparł w organizacji tego, więc jak mógłbym odmówić** – mówi dj, który oprócz muzyki swój wolny czas poświęca także promowaniu sportu wśród młodzieży.

Na studenckiej imprezie nie zabrakło także kilkorga wykładowców. Wszyscy zgodnie twierdzili, że tego typu inicjatywy studenckie są dobrym pomysłem, a życie studenckie nie powinno ograniczać się do murów uczelni. Zwłaszcza, dla studentów takich kierunków jak etnologia czy animacja społeczno kulturalna. – **Bardzo się cieszę, że ta impreza się udała. Miejsce studenci wybrali z najpiękniejszym widokiem na Cieszyn. A same imprezy studenckie wychodzące w przestrzeń miasta są wręcz konieczne. Studenci schodzą się wtedy w jednym miejscu w tym samym czasie, co, wbrew pozorom, rzadko się zdarza. A dwa, że wychodzą w miasto i coś się dzieje pomiędzy studentami a miastem. Może jakaś część z nich zostanie w Cieszynie po studiach. A od takich imprez się zaczyna** – mówi Michał Rauszer, wykładowca opiekujący się Kołem Naukowym Etnologów dodając, że wie, co mówi, gdyż sam pochodzi z niewielkiej miejscowości pod Katowicami, a po skończeniu studiów w Cieszynie, został. – **Często prowadzę też imprezy w studenckim klubie Panoptikum. Patrząc na ilość ludzi, która tu dzisiaj przyszła, widzę, że warto robić także imprezy poza kampusem** – dodaje dj Teddy Bear.

(indi)

[Zobacz fotoreportaż>>>](#)